

Oddalmy zło, które może
Chwiejnych zagarnąć w niewolę,
I brońmy siebie przed wrogiem
Pełnym podstępnej przemocy.

Niech Tobie, w Trójcy Jedyny,
Chwała i cześć będzie wieczna,
A Ty w nas pomnóż owoce
Postu i skruchy serdecznej. Amen.

Miłosierny ojciec nie rozlicza marnotrawnego syna z jego przeszłości, lecz przywraca mu godność, daje sandały, szaty, pierścień oraz obficie zastawiony stół zamiast strąków wykradanych świniom. To jest prawdziwa radość ojca: na nowo zasiąść do stołu wraz ze swym ocalonym synem. A starszy brat? Porządny, może wręcz nieskazitelny, nie potrafi uczestniczyć w radości ojca. Dlaczego? Może nie odkrył, że służba ojcu jest radością, może nie wpadł na to, że codzienne zasiadanie z ojcem do stołu to niewiarygodne wręcz wyróżnienie, a może po prostu zabrakło mu wdzięczności... Czy potrafię ucieszyć się z czyjegoś powrotu? Czy potrafię się ucieszyć z tego, co mam, ze stołu, który codziennie zastawia dla mnie Ojciec?

O. Przemysław Ciesielski OP; Łukasz Kubiak OP, "Oremus"

Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ – Msza św. dla dzieci klas III.
- **Gorzkie Żale** z nauką pasyjną o godz. 17¹⁵.
- Zebranie dla rodziców klas III w najbliższy czwartek o godz. 18⁰⁰.
- W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Przed południem będziemy nawiedzać chorych ze stałej listy. Prosimy o zgłaszanie chorych na spowiedź wielkanocną.
- Od godz. 15-tej adoracja i spowiedź pierwszopiątkowa. Droga Krzyżowa dla dzieci połączona będzie z udzieleniem Komunii Świętej.
- W sobotę po Mszy wieczornej Różaniec wynagradzający.
- W tym tygodniu we wtorek i w środę kancelaria będzie nieczynna.
- We wtorek – 2 kwietnia – przypada 14 rocznica śmierci św. Jana Pawła II.
- Dziękujemy grupie parafian za posprzątanie kościoła i zapraszam chętnych w najbliższą sobotę o godz. 10⁰⁰.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana: **Ś.P. Aleksander KILIAŃCZYK** (l. 88) z Nowych Raciborów. Pogrzeb odbył się wczoraj. **Ś.P. Stanisława Gajewska** (l.67) z Nowych Gościeńczyc. Pogrzeb odbył się wczoraj. **Ś.P. Zdzisław KOJTYCH** (l. 74) z Nowego Prażmowa. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 13⁰⁰. *Wieczny odpoczynek...*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

4 Niedziela Wielkiego Postu

31 marca

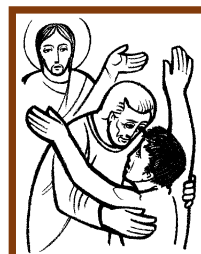
327'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Joz 5, 9a.10-12 * Ps 34 * Czytanie II: 2Kor 5,17-21

Ewangelia: Łk 15, 1-3.11-32



Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojczy, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: Ojczy, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginał, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. **Oto słowo Pańskie**

DOKĄD IDEŃ?

Gdy Adam wraz z Ewą odchodził z domu Ojca, usłyszał słowa dotyczące skutków grzechu: "W trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i osiet będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz! „(Rdz 3,17-19)

Po grzechu pierworodnym człowiek znalazł się w sytuacji syna marnotrawnego, gdy wszystko roztrwonił i stał się nędzarzem w obcej krainie. Przypowieść o synu marnotrawnym zwykło się interpretować w odniesieniu do osobistej

relacji człowieka do Boga Ojca. Każdy grzech ciężki jest zerwaniem więzi z Bogiem i próbą życia na własną rękę. Każda spowiedź jest powrotem do Ojca i doświadczeniem Jego przygarniającej i oczyszczającej miłości.



Ale możemy spojrzeć na dzisiejszą Ewangelię w szerszej perspektywie. Oto każdy człowiek po grzechu pierworodnym znajduje się w sytuacji wygnańca. Życie doczesne jest drogą do Domu Ojca. Refleksja, którą podejmuje marnotrawny syn w obcej krainie, budzi w nim tęsknotę za powrotem do Ojca. Blaise Pascal mówił, w swych „Myślach” o tęsknocie wydziedziczonego króla. Król, który musiał opuścić swoje królestwo tęskni za powrotem do utraconego dziedzictwa. Podobnie człowiek, który tęskni za wiecznością pragnie tego, co utracił. Gdy spojrzymy w tym kluczu na nasze życie możemy powiedzieć, że wszystko to, co nas oddala od Domu Ojca jest grzechem. Dlatego w Wielkim Poście jesteśmy wezwani, by postawić sobie zasadnicze pytanie: „Dokąd idę?” „Czy jestem zwrócony twarzą w stronę domu Ojca czy też plecami?” Gdy syn marnotrawny oddalał się od Ojca, trwoniąc dary, który od Niego otrzymał szedł drogą, która nie miała jasno określonego celu. Chodziło

tylko o to, aby się dobrze bawić. Gdy wreszcie postanowił wrócić, jego życie nabrało sensu a droga miała jasno wytyczony kierunek – dom ojca. Od tego momentu przypominał pielgrzyma, który wie dokąd zmierza. Przypominają się słowa pielgrzymkowej piosenki: „Każdy dzień, nawet ten najlepszy — skazę w sobie ma. — Tyle razy nadchodziły - czarne chwile, złe godziny. - Ale musi tak być, bo przecież - nasze życie jest pielgrzymką, - i dlatego wypatrując celu, śpiewam: Nie jesteśmy jeszcze w Domu dokąd poprzednicy nasi doszli za

Jezusem, - więc wpatrzeni w Niego idźmy. - Jeszcze trochę trudów - i siądziemy nad brzegiem rzeki, - trzeba iść, bo jeszcze w Domu nie jesteśmy”.

Mamy więc dwie perspektywy wpisane w omawianą przypowieść: Powrót do Ojca przez łaskę tego świętego czasu, przez dar sakramentu Pojednania i Eucharystii, oraz powrót do Domu Ojca na wieczność przez bramę śmierci. W życiu człowieka liczy się tylko „teraz” i „godzina śmierci”. Dlatego prosimy Maryję, by modliła się za nami grzesznymi „teraz i w godzinę naszej śmierci”. Nawiązuje do tego druga część cytowanej pieśni pielgrzymkowej: „Aż nadejdzie dzień, gdy Jezus - przyjdzie po mnie i zabierze stąd, - wtedy ujrzę Dom nad domy, - w którym Ojciec czeka nas. - Tak będzie kiedyś, a teraz czuвам, - by mnie Pan nie zastał śpiącym, - a ta myśl otuchy w drodze mi dodaje: Nie jesteśmy jeszcze w Domu - dokąd poprzednicy nasi doszli za Jezusem, - więc wpatrzeni w Niego idźmy. - Jeszcze trochę trudów - i siądziemy nad brzegiem rzeki, - trzeba iść, bo jeszcze w Domu nie jesteśmy”.

Ks. Proboszcz



O Jezus, ja jestem owieczką zbłąkaną, a Ty dobrym Pasterzem: w trosce i niepokoju o mnie podążyłeś moimi śladami, osiągnęłeś mnie wreszcie i, po tysiącnych pieczętotach, wziąłeś mnie na ramiona i z radością odprowadziłeś do owczarni... ja jestem niestety owym synem marnotrawnym, który roztrwonił Twoje dobra: dary naturalne i nadnaturalne. Doprowadziłem się do opłakanego stanu, gdyż uciekłem daleko od Ciebie, który jesteś Słowem, przez które wszystkie rzeczy zostały uczynione, bez którego wszystko jest złem, ponieważ jest nicością. Ty natomiast jesteś najbardziej kochającym Ojcem: przyjąłeś mnie uroczyście wówczas, gdy opamiętawszy się powróciłem do domu i znowu u Ciebie poszukałem schronienia, rzucając się w Twoje ramiona. Przyjąłeś mnie znów za syna, dopuściłeś mnie do swego stołu, do swych radości, uczyniłeś mnie ponownie swoim dziedzicem!... A Ty, o Jezus, byłeś zawsze dla mnie dobry, byłeś najłagodniejszym barankiem, nazwałeś mnie swym przyjacielem, patrzyłeś na mnie z miłością nawet wtedy, gdy pogrążony byłem w grzechu, błogosławiłeś mi, gdy ja Ci złorzeczyłem, z krzyża modliłeś się za mnie, a z Twego przebitego Serca wytrysła fala boskiej krwi, która mnie obmyła z brudu, starła moje nieprawości; wyrwałś mnie śmierci, dając za mnie swe życie, zwyciężyłeś śmierć, a przyniosłeś mi życie i otworzyłeś mi raj. O miłości, miłości Jezusowa! Zwyciężyła ona wreszcie i sprawiła, że jestem z Tobą, mój Mistrzu, Przyjacielu, Oblubieńcze, Ojczy. Oto jestem w Twoim Sercu! Co chcesz, abym czynił?

(św. Jan XXIII: Dziennik duszy, rok 1900).

HYMN WIELKOPOSTNY

Natchniony zwyczaj nas uczy,
Byśmy w zbawiennym okresie
Czterdziestu dni umartwienia
Szczerą czynili pokutę.

Do tego Prawo przynagła
I napomnienia proroków,
A nade wszystko sam Chrystus,
Król i Stworzyciel wszechświata.

Ten czas przeżyjmy w skupieniu,
Krótsze niech będą rozmowy,
Skromniejsze nasze posiłki,
Więcej czuwania nad sobą

